

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 17 lutego 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odneszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Matzli - S-ka

Cesarz w Elku.

(Urzędowe).

BERLIN, 16 lutego. Z Elku donoszą: Ważną część bitwy zimowej na Mazurach przedstawiały walki w Elku i dokoła niego. Miejscowość ta dawała Rosjanom silny punkt oparcia. Wojskom naszym udało się na oczach Najwyższego Wodza wojennego, obecnego na froncie wypędzić dnia 14 b. m., nieprzyjaciela z pozycji jego dokoła miasta. Zaledwie zwycięzcy wmaszerowali do miasta, gdy ukazał się także Cesarz i spotkał tam na ulicy głównej i rynku, oprócz licznych jeńców rosyjskich, części 11 dywizji obrony krajowej i 2 dywizji piechoty, mianowicie okrytych chwałą wschodniopruski pułk piechoty hr. Roona, nr. 33.

Na rynku, wśród porozstrzelanych domów i silnie uszkodzonego kościoła rozegrała się rozczulająca, pamiętna scena, o której żaden z uczestników nie zapomni. Powracający co dopiero z ciężkich walk, brudem i krwią okryci wojacy, cisnęli się z zapalem dokoła cesarza, który rozmawiał z wielu szeregowcami i wszystkimi oficerami. Nagle rozległy się podniosłe dźwięki hymnu narodowego, a następnie z tysięcy piersi popłynęła pod niebieską pieśń „Deutschland, Deutschland über alles.”

Wszystkie mury i otwory powystrzelanych okien obsadzone były żołnierzami, którzy chcieli widzieć swego Cesarza. Przy wyjściu z miasta spotkał monarcha jeszcze dwa nadchodzące bataljony pomorskiego pułku grenadierów nr. 2 z podziurawionymi przez kule chorągwiami. Na boku ulicy ustawilo się wojsko w otwartym czworoboku, do którego wkroczył cesarz, aby swoim mężnym grenadierom wyrazić podziękowanie i uznania.

Cesarz mówił: Usprawiedliwiłicie świetnie położone w was zaufanie i okazaliście się godnymi przodków waszych, którzy w r. 1870, jak przed stu laty w tym samym nastroju bronili ojczyzny przed nieprzyjacielem z niewzruszoną odwagą i wytrzymaniem pełnej siły męskiej. Jestem pewien, że zarówno z całą siłą wojskową i nadal nie przestaniecie być nieprzyjaciela, gdziekolwiek się pokaże, dopóki nie będzie zupełnie zmiądzony.

Burzliwie zawtórował pułk komendantowi swemu, hrabiemu Rantzau'owi, jako wznowioną przysięgę wierności aż do śmierci.

Od przeszłości do przyszłości.

Pewnikiem stwierdzonym jest, iż im na wyższym poziomie znajduje się kultura danego narodu, tem trwalszą jest ewolucja jego społeczna i rozwój samodzielny i ekonomiczny.

Aksjomat ten bezwzględnie i z całą stanowczością należy zastosować do naszego kraju, to też dążeniem wszystkich jednostek szczerze pracujących nad odrodzeniem narodu winna być szeroko pojęta i nieustrudzona praca nad szerzeniem oświaty, popularyzowaniem wiedzy, szczególnie przyrodniczej, oraz krzewieniem zamiłowania do sztuki i wogóle wszelkich gałęzi sztuk pięknych.

Dążenia w tym kierunku ujawniły w ostatnich dziesiątkach lat szeroki i poważny rozmach w naszym społeczeństwie—niestety jednak, niemal na każdym kroku spotykały się z trudniami do przewyższenia przeszkodami.

Główną przyczyną tych ostatnich był stosowany z niezwykłą przesadą system przymusowej rusyfikacji całego kraju, prześladowania na każdym kroku języka polskiego, policyjna podejrzliwość do wszystkich instytucji, głoszących słowo polskie, stawiane na każdym kroku trudności administracyjno - biurokratyczne i t. p.

Dość przypomnieć, że do niedawna nie pozwalano nawet na wystawianie w teatrach warszawskich wielu sztuk wybitnych genjuszów polskich (niektóre arcydzieła Juliusza Słowackiego przekradały się na scenę, z tem zastrzeżeniem cenzury, iż rzeczownik „król” — zamieniano wyrazem „książe”, a nazwisko autora starannie ukrywano pod skromnymi inicjałami „J. S.”).

Cóż wobec tego można było zrobić na szerszej arenie kulturalno-oświatowej.

Absolutnie nic.

Tego rodzaju system leżał w interesach „czynowników” rosyjskich, zalewających nasz kraj dziesiątkami tysięcy, — „czynowników”, dla których korzystnym było przedstawiać Polaków w sferach rządzących za

„niepoprawnych buntowników”, gdyż za służbę swą „wierną” wysysali naród przez szeroko rozgałęzione łapownictwo, a prócz tego otrzymywali od rządu piotrogrodzkiego specjalne przywileje, oraz poważne „dotatki” pieniężne za służbę na niebezpiecznych kresach...

Czy jednak represje te i stosowane stale prześladowanie zabiły samowiedzę narodu?

Przeciwnie: wszelkie gnębienie ducha polskiego, jak każda zresztą przemoc, napotykały tem silniejszy opór i nienawiść do wszystkiego co obce, co znamionowało wrogą pięść żelazną.

Nie mogąc kształcić się odpowiednio na drodze legalnej, uczęszczano do aż nazbyt niewystarczających w stosunku do ludności szkół rządowych, natomiast każdy dom polski stał się świątynią ducha narodowego, gdzie od kolebki uczono się kochać ziemię ojczystą, wielką, szlachetną przeszłość historyczną, oraz przepiękny, o niezwykle pięściem dla ucha polskiego brzmieniu język rodzimy pradziadków.

I oto wyrastały tysiące synów Polski, głęboko, aż do najskrajniejszych poświęceń, miłujących tę swoją poniewieraną z górą wiek cały macierz, wyrastały pokolenia od pierwszej chwili samowiedzy dziecięcej, umiejące ukrywać przed czujnym okiem policjanta to, co w głębi swej prześladowanej duszy skrycie chowały.

Miejsce legalnych ośrodków, krzewiących czystą naukę i miłość dla rodzinnej ziemi, tworzyły się tajne koła młodzieży, mające za cel samokształcenie się i studjowanie ojczystej historii i literatury.

„Myślę—więc jestem”—to credo filozofa stało się hasłem narodu, a moc jego była nieprzełamana.

Po latach ucisku nastał okres rewolucyjny 1905 roku. Rząd, zaskoczony niespodzianymi wypadkami, przerażony, uległ częściowe naciskowi mas i pozwolił i dla nas pewne ustępstwa, jakkolwiek były one okruciami zaledwie ze stołu biurokracji piotrogrodzkiej.

I to wszakże trwało niedługo.

Sfery rządzące wkrótce zrozumiały, iż posiadają jeszcze dość siły, by zgnieść słabe jeszcze uświade-

mione i niezorganizowane miliony mieszkańców olbrzymiego państwa.

Wnet poczęły się prześladowania, wyroki barbarzyńskie, setki tysięcy najlepszych obywateli zesłano do tajg syberyjskich, nadane początkowo okrucy swobód i wojsności okrojono do minimum, pozostawiając jeno ich karykaturę. Cały naród poddano pod kontrolę wszechwładnych przedstawicieli administracji, od których skinienia zależało życie i mienie każdego poszczególnego obywatela.

I ten wszakże smutny rezultat rewolucji nie zgnębił ducha narodu.

Pionierzy lepszej przyszłości nie opuścili rąk, nie załamali dłoni z rozpaczą, lecz z niezwykłym hartem ducha i wiarą podjęli dalszą pracę nad rozwojem kultury i szerzeniem oświaty wśród swoich współbraci.

Nie bacząc na trudności, czynione przez władze administracyjne, zakładano kooperatywy, zrzeszenia oświatowe, związki zawodowe i t. p.

Gdy jedne, jako podejrzone, bywały zamknięte, na ich miejsce powstawały nowe, jako bezsporny dowód sił żywotnych narodu.

W takim stadium, w tak trudnych warunkach dla istnienia i rozwoju myśli społeczno-narodowej zaskoczyła nas wojna.

Rezumie, się, że pożoga wojenna, która ogarnęła kraj nasz, nie mogła nie odbić się ujemnie na bieg naszego życia kulturalno-społecznego. Szczególniej ciężkim brzemieniem legła ona na barki ciężko-pracującego proletariatu, przyniosła nieobliczalne straty ekonomiczne.

Początkowo sądzono, że wojna długo potrwać nie może, dziś wszakże każdy zdaje sobie sprawę dokładnie, iż może ona potrwać jeszcze szereg miesięcy.

Wobec takich przewidywań, obowiązkiem każdego prawego obywatela winno być pragnienie, aby z takim mezołem rzuczone ziarna, mające na celu odrodzenie narodu, nie poszły na marne.

Pewniński kraj cały pokrywać siecią szkół początkowych, aby zapobiedz tak sprzyjającej w obecnym czasie demoralizacji młodzieży, powinniśmy tworzyć nowe zrzeszenia,

równania z osiągniętym sukcesem były małe.

Naczelne dowództwo wojenne.

Nowe walki w Argonach.

KOPENHAGA. „Nationaltidende” donosi z Paryża: W Argonach walki toczą się dalej z tą samą uporczywością...

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 15 lutego. Sztab głównodowodzącego wydał komunikat następujący: Walki na prawym brzegu Wisły rozwijają się stopniowo...

Dalej na północ wojska nasze ścigane przez potężne siły niemieckie cofają się na wzmocnioną linię niemiecką.

W Karpatach odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. W okolicy Gorlic i Swidnika zdobyliśmy wzmocnione pozycje nieprzyjacielskie...

Rosja o Konstantynopol.

PIOTROGROD. Na ostatnim posiedzeniu sesyjnym Rady państwa powiadział między innymi, leader prawicowców, Burko: „Spodziewamy się także, wejść silną stopą do Konstantynopola...”

wplywy germanizmu, które panują w pewnych krajach słowiaństwa.

Lotnicy niemieccy nad Verdun.

GANDAWA. Komunikat urzędowy francuski donosi: „Na froncie od morza do Lys bombardowali Niemcy zawzięcie Nieuport. W nocy z 11 na 12 lutego bombardowali Ypres...”

Okolo dziesięciu lotników niemieckich unosiło się w okolicy nad Verdun. Rzucone przez nich bomby nie wyrzuciły szkód.

Zmiana orientacji?

WIEDEN. „Neue Fraie Presse” komunikuje, iż według orzeczenia generała-porucznika Sikorskiego, początkowo nieprzychylny stosunek ludności Królestwa Polskiego do legjonów polskich uległ zasadniczej zmianie.

Bomba w teatrze.

SOFJA. Podczas jednego z baletów w tutejszym teatrze narodowym wrzucono do gmachu teatralnego przez okno sali balowej bombę, która wybuchła pośrodku sali raniąc wielu widzów.

Przyczyny zamachu jeszcze nie wyjaśniono. Wielu przypuszcza, że zamach został zorganizowany przez serbów.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze! Nie mając innego wyjścia, my, lokatorzy domu przy ul. Pas. Szulca 9, zmuszeni jesteśmy udać się do Sz. Pana Redaktora...

Już od 4 przeszło miesięcy brakuje wody, również niema wody w klozetach, ciemno na schodach i w bramie, i wogóle okropne brudy.

Lokatorzy: A. L. Urbach, J. Lewkowicz, A. Heyman, L. Liskier. Łódź, 14/2 15.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnym Jego piśmie № 42 pod tytułem „Lektor” była poruszona kwestja niepłatenia przez lokatorów komornego oraz piętującego mnie jako nieludzkiego kamienicznika.

Otóż, aby wyjaśnić niesumienne postępowanie niektórych lokatorów, pozwalam sobie przesłać Sz. Redakcji wiarogodne wyjaśnienie, które na miejscu sprawdzane być może.

P. Stanisław Urbański, ex-robotnik czy ofiejalista fabryczny, rozpoczął od pół roku z górą zajmować się handlem a mianowicie: świecami, warzywem, kartoflami a nawet bydłem...

Powołując się na powyższe dane zapytuje dla czego p. Urbański, zajmując u mnie lokal i ciagnąc z swej pracy dostateczne zyski, niema płacić komornego?

Racz przyjąć Sz. p. Redaktorze wyrazy szacunku i poważania Juljusz Palmer właściciel domu, ulica Pańska № 39.

Różne wieści.

— Małżeństwo dwojga dzieci zajmuje obecnie Nowy Jork. Ożenił się tam szesnastoletni chłopiec Milton z piętnastoletnią dziewczyną.

wie co więcej podziwiać: czy odważyć dzieci, czy lekkomyślność pastera.

— Uderz w stół nożycy się odezwią. Eksperyment z tem przysłowiem wykonał niedawno na większą skalę redaktor jednego z czasopism przez zamieszczenie następującego artykułu: „U jednego z tutejszych winiarzy kupiłem onegdaj butelkę czerwonego wina...”

Ofiary.

Pani Paulina Jarzębowska składa na szpital dla umysłowo chorych „Kochanówka” rb. 10, na „Gniazdo” rb. 10, na Komitet bezdomnych i głodnych rb. 10, razem rb. 30.

M. Lipszitz, Piotrkowska 24, składa na głodnych do rozporządzenia komitetu rb 2 (dwa) jako dobrowolny datek za znalezione książki handlowe w tramwaju.

Zawiadomienie

Ponieważ materiały na ubranie nie zdróżały, najtaniej przeto ubrać się można u

Franciszka Klinowskiego.

Główna 31 m. 8, parter,

gdyż robota solidna i bardzo tania: Fason garnituru od rb. 10, fason palta od rb. 10, fason spodni od rb. 1,50 Pranie i prasowanie garnituru 50 k

Tytunie, papierosy, cygara.

Machorkę i Tabakę, dostać tanio hurtowo i detalicznie Piotrkowska 145 sklep w podwórzu. Uwaga! Ze względu dobroci tytni, pozwała się darmo próbować przed kupnem. 3614-6

Dnia 20 b. m. rozpoczynam wykładu, literatury polskiej, obejmujące pewną całość. Osoby, pragnące zapoznać się ze szczegółowym programem i warunkami wpisu zechcą łaskawie się zwrócić do Edyty Gantzówny w mieszk. p. Ab. przy ulicy Piotrkowskiej 116, od 3—5 po poł.

TOWARY

na bluzki, suknie i kostiumy, sprzedaje detali znie po cenach fabrycznych. J. Hufnagel, Piotrkowska 46, I piętro w podwórzu, skład fabryczny otwarty od 10—1 i od 3—5.

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela je także również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokaci zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro, telefon 10-1, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

APARAT fotograficzny

6x9 lub 9x12 z dobrymi kliszami jest poszukiwany. Właściciel Hotel „Savoy”, pokój 507, pomiędzy godz. 1—3 po południu 3648-1

Konkurencja!!

Machorka, tytni rosyjski wazy, a także gatunków, tytni pruski, papierosy, cygara. Ceny najniższe. Właściciel: Właścicielka 35, oficyna vis-à-vis bramy, I piętro. Tudzież wykwalifikowane nauczycielki. Klasyki i obca francuski, niemiecki i w przyszłości.

KARTY MELDUNKOWE

niebieskie i białe poleca A. J. Ostrowski, Piotrkowska № 66. 3641-6

Prośby

do władz i milicji, tłumaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „UNION”, Piotrkowska 92, lewa oficyna. Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

Zaginął dowód

Łódzkiej Filii Wojsko-Kamiskiego Banku Handlowego na imię P. Łaganowskiego na zastawione

Trzy premjówki

I, II i III Emisji. Numery premjówek są wiadome i ostrzeżenie gdzie zostały zrobione. Ucieleśnienie gdzie zabrano warte takowy za ul. Piotrkowskiej № 292 m. 5. 3635-2

Potrzebny

nauczyciel

na godziny z gruntowną znajomością języka rosyjskiego i niemieckiego i dobrym akcentem. Oferty z podaniem warunków, składać w administracji „Kurjera” pod „Kwalifikacja”.

SWIECE

różnej wielkości po cenach umiarkowanych do nabycia u Ch. L. Bergera, Nowomiejska 3. 3610-3

Ogłoszenia drobne:

- Cygara, tytnie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana. Piotrkowska № 35 m. 32. Do sprzedania para łózek z materacami i pół tuzina krzesel dębowych bardzo tanio. Spacerowa № 9, u tapiciera. 3630-3. Koks węglowy hurtowo i detalicznie. Dzielna 22, w podwórzu, Morgenstern. 3633-3. Kupuję szuby sztuczne E. Kapelus. Stary Rynek 6. od 10-3. ciej. 3. Kupuję kwity lombardowe. Brzezińska 10 II p. Placcek do 10 rano, od 2-4. Kupuję kwity lombardowe, placcek do 10 rano, od 2-4. Kapelus. Od 10-ej do 3-ej. 6. Maturzysta (gimnazjum rządowego) rutynowany korepetytor udzielający lekcji przygotowuje do wszelkich egzaminów. Woleńska 139 m. 2. Zawsze od 8 wieczór. 3642-2. Młody rosyjski i polski do nabycia u Makara, Benedykta 43. Machorka, tytnie, papierosy i tabak w różnorodnych gatunkach po cenach przystępnych można dostać, Benedykta 21-23 D. Zaklikowski. 10. Obecnie karbowe -o rs. 4 za korzec w Sekcji Zaprowiantowania miasta Piotr. 96 dla Kooperatyw, tanich kuchen, szpitali i zakładów dobroczynnych. 3646-4. Potrzebna młoda służąca do wszystkiego, uczciwa i porządna z rekomendacjami. Ul. Wileńska 126 m. 8 (Tamże) kupię szafę dębową w dobrym stanie niedrogo i otmone. 3644-2. Potrzebna służąca do wszystkiego, może być kobieta w średnim wieku niezamężna. Tramwajowa 13. zaopatw w sklepie. 3631-1. Potrzebny zaraz do gospodarstwa na wieś parobek trzeźwy, uczciwy pracowity. Zgłaszać się Zachodnia 37 I-piętro. 3600-0

SKŁAD WĘGLA, Widzewska nr. 65 firmy „Ciesielski i Zmigrod”, poleca dobre go gatunku DRZEWO na opał do fabryk, jak również do potrzeb domowych. 3308-